Nr 106. Dnia 19 Maja. Środa. Dnia 7 (19) Maja 1875 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Prenumerata „Kur. War“. wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 48, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Piotra Celestyna P.
Jutro: S. Bernarda Seneńskiego.
Piątek: SS. Donata i Wiktoryna MM.
Sobota: S. Julji Panny Męczenniczki.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 2
Zachód „ „ 7 „ 51.

Długość dnia god. 15 minut 49.
Przybyło „ „ 8 „ 21

Niedziela: *S. Trójcy* Dezyderjusza.
Poniedziałek: S. Joanny Wdowy.
Wtorek: SS. Grzegorza VII i Urbana.
Środa: S. Filipa Nerjusza.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— W dniu wczorajszym zakończonem zostało uroczyste 40to-godzinne Nabożeństwo, odprawione przez ostatnie trzy dni z rzędu w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. Uroczystość ta Odpustowa schodząca się w tym roku jednocześnie z uroczystością Zesłania Ducha Ś-go, sprowadzała przez przez wszystkie trzy dni tłumy wiernych do tej Świątyni Pańskiej, w której Najświętszy Sakrament, począwszy od Niedzieli rana aż do wczoraj wieczora codziennie był wystawiony, a Kapłani w czasie nauk z ambon głoszonych, stawiali słuchaczom za wzór do naśladowania cnoty uroczystujących Świętych, mianowicie: pierwszego dnia Ś-go Jana Nepomucena, drugiego dnia Ś tej Weroniki, a trzeciego dnia (wczoraj), zasługi Ś-go Feliksa, patrona szczególniejszego chorych dziatek, to też w dniu wczorajszym przeważnie gromadziły się do tejże Świątyni Matki lub Opiekunki ze swemi dziatkami polecając ich opiece uroczystującego Patrona.

— W kościele Ś-go Krzyża ukończoną została wczoraj dwu-dniowa uroczystość odpustowa, Ś-tej Felicyssymy, obchodzona corocznie w tejże Świątyni drugiego i trzeciego dnia Zielonych Świątek Nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i processjami tak z rana jak i po południu.

— W kościele Ś-go Franciszka serafickiego odbyła się wczoraj uroczysta Wotywa z processją i kazaniem, jako w szóstej Nowennie do Ś-go Antoniego Padewskiego.

— Najjaśniejszy Pan mianować raczył Kawalerem orderu Ś-tej Anny 3-ej klassy p. Henryka Wieniawskiego solistę Skrzypka Dworu Jego Cesarskiej Mości i Profesora Konserwatorjum Królewskiego w Brukselli.

— *Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.* Zgodnie z zapisem niegdy Bankiera Warszawsziego Jakoba Epsztejna z dnia 3 czerwca 1836 roku, w roku bieżącym procent od legowanego kapitału w kwocie rsr. 2,700, czyli rsr. 135, ma być przeznaczony na wsparcie, dla biednego studenta kształcącego się na Wydziale Lekarskim.

Mający zamiar ubiegać się o pozyskanie oznaczonego wsparcia, winni są wnieść o to podania do Rady Miejskiej najdalej do dnia 18 (30) czerwca roku bieżącego, na stemplu ceny właściwej, i dołączyć następujące dowody.

a) Metrykę urodzenia, należycie zalegalizowaną.

b) Świadectwo dwóch właścicieli nieruchomości, poświadczone przez właściwą władzę policyjną o zapisaniu do ksiąg ludności stałej tutejszego kraju o prowadzeniu się i o niezamożności.

c) Świadectwo Zarządu Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, o tem, że rzeczywiści pozostaje na wydziale Lekarskim, i że ze względu na postępy w naukach, zasługuje na wsparcie.

W razie niezłożenia któregokolwiek z wyżej wymienionych dowodów, podający o złożenie takowego wzywani nie będą, lecz za niemających prawa do współ ubiegania się uznanymi zostaną.

Członek, Zarządzający czynnościami Rady *K. Puchalski.*
Sekretarz Rady *J. Magnuski.*

Warszawska Izba Skarbowa

zawiadamia PP. Dystrybutorów zajmujących się w Gubernji Warszawskiej sprzedażą papieru stemplowego, ustanowionego dla Królestwa Polskiego, że na zasadzie Najwyżej zatwierdzonego w dniu 23 stycznia r. b. postanowienia Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, szczegółowa sprzedaż papieru stemplowego z dniem 1 lipca r. b. dopełniać się będzie w Kassach Skarbowych na takich zasadach na jakich wykonywaną jest sprzedaż papieru ze stemplem ruskim, Dystrybutorom zaś pozostawiona możność, albo utrzymywania nadal sprzedaży papieru stemplowego podług dotychczasowych przepisów, z warunkiem posiadania stałego zapasu w papierze stemplowym w Miastach Gubernjalnych nie mniej jak na summę 150 rub. sr., w innych zaś na 75 rub. sr., lub też zwinięcia swoich dystrybucji i przedstawienia Izbie Skarbowej pozostałego z zapasu niewyprzedanego a zupełnie czystego niezniszczonego papieru stemplowego, za który po strąceniu 4% otrzymają pieniądze w takim stosunku wjakim wnieśli do Kassy Gubernialnej przy zapotrzebowaniu papieru. Dla tego wzywa PP. Dystrybutorów, aby ze względu na zmianę warunku co do utrzymywania w dystrybucjach stałego zapasu papieru stemplowego, przedstawili Izbie Skarbowej wydane świadectwa dystrybutorskie, dla zamiany na nowe, do czego oznacza się termin do dnia 15 (27) czerwca r. b.

Wiadomości miejscowe.

— Od przyszłego roku szkolnego 1875—6 mają być wprowadzone po gimnazjach i niższych zakładach obowiązkowo ćwiczenia gimnastyczne. Przy ogólnem przeświadczeniu ile na rozwój sił fizycznych młodzieży wpływa gimnastyka, cieszyć się należy, iż zastosowanie jej obowiązkowo wprowadzonem zostanie, jakkolwiek bowiem kursa gimnastyczne nie były dotąd u nas zbyt kosztowne, i na ten nie wielki wydatek mogło niestać większej części młodzieży. Nadto wykład ogólny pobudzi uczniów do pewnej rywalizacji i chętnego oddawania się tym ćwiczeniom.

— Otwieramy ostatni zeszyt Niwy i znajdujemy na pierwszej stronnicy nazwisko Decyma Junijusza Juwenała. Dobrze, iż znalazło się pismo polskie co przypomniało sobie te dzielną i szlachetną postać satyryka, gorującą nad wyuzdanem i rozkładającem się już społeczeństwem Rzymskiem. Byłto człowiek, co z niezrównaną odwagą chłostał brudy ziemskie, choćby pod złotym kryły się baldachimem, byłto obywatel kraju, co patrząc na roztaczającą się do koła zgniliznę społeczną, śpiewał śród orgii konającego świata starożytnego baltazarowe przeroczenie ruiny i zniszczenia.

Na taką potęgę słowa zdobyć się mogło tylko serce głęboko rozdarte a miłością ludzi płonące, do takiej pogardy wszelakich nieprawości, tylko czysta jak brylant dusza wznieść się była zdolną. Nie Horacjusz to, wytworny i giętki dworak, co chłoszcząc przywary ludzkie pamięta zawsze, aby dobrego nie obrazić tonu i niezakłócić spokojnego snu i trawienia swym wysokim protektorom. Nie Horacjusz to, co wyczekując z oddali nowin o rzezi pod Actium i przypatrując się dzikiej wyzwoleńców rozpuście, kreślił z barwnym humorem sylwetkę nudziarza, który mu nie pozwolił odbyć spokojnie zwykłej poobiedniej przechadzki na drodze zwanej świętą. „*Ibam forte Via Sacra*“—pisał w chwili, gdy żmije szarpały alabastrową pierś Kleopatry, gdy 40 tysięcy wojowników gryzło ziemię na polach Actium, gdy na ulicach Rzymu ludzie marli z głodu.

Innym był Juwenal, surowy, srogi i nieubłagany, straszliwy i wzniosły zarazem, prorok i wieszcz.

Czytając jego utwory, czuje się jakąś trwogę wielką, potworne obrazy migają przed oczyma wyobraźni, a wszystkie przejmują wstrętem, obrzydzeniem. I ta atmosfera prawości nieskalanej, co wieje z tych strof brzmiących naprzemiany pogardą, bólem, nienawiścią lub zgrozą, jakże dzielnie hartuje i oczyszcza duszę. Przekład Felicjana godnym jest zaprawdę piastunem tych arcydzieł. Znalazła się w nim i prostota wyrażeń i surowa treściwość zdania i niepospolita siła Juwenalowskiej dykcji.

Z prawdziwym żalem małą tylko próbkę tych piękności ukazać możemy w następnej cytacie:

„A ta znów pani?... O! to wielka dama!
Tak było: że raz kubek wina sama
Mężowi dłonią, gdy podała białą,
To mu się wprędce coś takiego stało,
Że wziął i umarł.
Odtąd, dusza tkliwa,
W opiece mając wszelką cześć kobiecą,
Jeśli się kędy zdarzy, jak to bywa,
Że mąż przypadkiem zmarłszy, szczerniał nieco

ŚPIEWACZKA
przed
Sądem przysięgłych.

Młodą była, piękną i utalentowaną. Pierwszym jej krokom na deskach scenicznych towarzyszyły już oklaski pełne zapału. Aureola sławy poczęła już opromieniać białe jej czoło, gdy nagle z atmosfery powodzeń tych, zachwytów i blasków porwano ją i wtrącono w ciemne mury więzienia pod zarzutem hańbiącego przestępstwa.

Takie są dzieje p. Wandy Kleczkowskiej-Bogdani, śpiewaczki rodem z naszej ziemi, którą kilka dni temu stawiono przed kratkami sądu przysięgłych w Wiedniu.

Przysięgli jednomyślnie wyrzekli jej niewinność.

O cóż była oskarżoną? O oszustwo, o podstępne wyłudzanie pieniędzy za pośrednictwem fałszywych pozorów. Tego rodzaju oskarżenie zanieśli na nią wierzyciele, a sędzia śledczy zbyt surowy, czy też zbyt lekkomyślny, wysłał za artystką listy gończe do Lwowa, gdzie zaangażowała się na gościnne występy, i przyaresztowano ją w chwili, gdy miała wystąpić na scenę.

W owym czasie głosiły dzienniki, że dyrekcja teatru Lwowskiego skwapliwie skorzystała z tego skandalicznego faktu i odmówiła uwięzionej śpiewaczce zapłaty za występienia poprzednie.

Artystka miała długi, któraż to artystka ich nie ma?! Dzieci sztuki nie umieją się liczyć z praktycznemi warunkami życia i może w tem właśnie zawiera się tajemnica ich panowania nad ludzmi. Toć rzemieślnikiem zowiemy człowieka, co dla pieniędzy jedynie sztuce się oddał i widzi w niej narzędzie do zdobycia bogactw materjalnych. Zresztą początkujący talent nie popłaca, a scena kosztuje drogo. Na tych deskach błyszczeć potrzeba i królować, jeśli się nie chce zostać ich niewolnicą i urągowiskiem. Więc zjawi się zgraja pijawek społecznych, co wyślim iście węchem wietrzy prawdziwy talent i dopóty koło niego krążyć będzie, aż go siecią opłącze nieprzebytą i na całej przyszłości władzę swą rozciągnie. Pięknej kobiecie goniącej za blaskiem, artystce do sławy młodzieńcze wyciągającej ramiona, niepodobna oprzeć się siłom tych kusicieli, więc wpada w nie i pożycza i rujnuje się na lichwiarskie procenta i snuje sny złote, na rachunek przyszłości... aż ocknąć się może przed kratkami sądu.

„Nie ja oszukiwałam—mówiła p. Wanda Kleczkowska do przysięgłych, ale mnie skrzywdzono niegodnie, shańbiono, zabito moją przyszłość!“ Rzecz straszliwie zabawna i przerażająco-śmieszna zarazem, że cały proces przeciwko artystce wytoczonym został jedynie *dla oszczędzenia kosztów sporu cywilnego.* Wierzyciele nie mając pod ręką dłużniczki, ponieważ wyjechała do Lwowa, przyszli po radę do adwokata. Przezorny sługa Temidy rzekł im: „Moglibyście p. Kleczkowską pozwać i przyaresztować jej gażę, ale to będzie drogo kosztować, ot! lepiej wnieście na nią skargę kryminalną o oszustwo a zostanie dostawioną do Wiednia i uwięzioną na koszt państwa.“

Jedyną poszlaką przeciwko artystce, którą powoływał sąd w nakazie aresztowania, były jej bilety wizytowe z koroną o dziewięciu liliach i nadgłówkiem *Comtesse de...* Takie bilety kazała sobie rzeczywiście zrobić przybywszy z Paryża do Wiednia. W jakim celu. Po prostu, aby się korzystniej umieścić. Tytuł hrabiny dobrze oddziaływa na impresarjów i jest niemałym powabem w oczach publiki. Wierzyciele utrzymują, że to było zdziałane dla wyłudzenia od nich pieniędzy. O!ci biedni, naiwni, dobroduszni oszukiwani wiecznie w dzień biały, niewiniątka gotowe ryzykować znacznemi kapitałami, dla kilku liter na bilecie wizytowym, jakby nie wiedziały, z kim mają do czynienia i jakich mogą się spodziewać zysków!?

Cztery miesiące przesiedziała śpiewaczka w więzieniu, zapełniając ten czas kolejno łzami i nadzieją. Z początku liczyła jeszcze na pomoc możnych protektorów sztuki, którzy mogliby złożyć za nią porękę. Ale protektorowie kryli się przezornie w cieniu. Przed sądem już tylko łzy pozostały artystce. Zrozpaczona drżąca błagała przysięgłych z wzniesionemi w górę dłońmi. „Zlitujcie się—mówiła—jestem niewinną. Pomyślcie, choćby się z wami działo, gdyby córka którego z was stała tu tak, jak ja stoję.“ Rozrzewnienie całą salą zawładnęło i każdy czuł łzę na rzęsach.

Można sobie wyobrazić, z jakim gorącym entuzjazmem przyjęty został werdykt uniwinniający.

Ale czyż na tem dosyć? Czy ta rehabilitacja acz świetna i doniosła wynagrodzi artystce łzy przelane, cierpienia doznane, nędze przebyte? Czy wróci jej czas marnie stracony, skradziony sztuce i studjom artystycznym. Są to niepowetowane straty... ale wiele, wiele zrobić może społeczność, niosąc tej niewinnej nie litość, ale współczucie i uznanie, jakie towarzyszyć winno każdemu niezasłużonemu nieszczęściu, każdej krzywdzie, choćby w imię praw ludzkich zrządzonej.

Radzi: jak wprędce, w sposób go najgładszy
Na stos wyprawia, nim się gmin opatrzy.
Słowem, gdyś tylko znaczyć rad na świecie,
Bądz kajdaniarzem. Cnota!—o!—powiecie
Rzecz to jest arcypiękna. Tak—lecz ona
Zębami z zimna szczęka—z głodu kona
Podczas gdy zbrodzień i człek podłej duszy
Ni się zaziębi, zmoknie, ani pości;
Owszem—wszystkiego wpas ma i po uszy;
Ogrodów, gmachów, sreber, kosztowności.
(Niwa Nr 9 z r. b.)

Na zakończenie tej wzmianki, ośmielamy się tylko prosić p. Faleńskiego, aby zechciał skłonić Felicjana do przyswojenia mowie polskiej całego Juwenala.

= Jeden z obywateli Pragi podał w tych dniach prośbę do Władzy, o pozwolenie wyznaczenia linji dla nowo zbudowanych omnibusów systematu amerykańskiego. Są to eleganckie powozy na parę koni, lekkie, odkryte z siedzeniami w okół urządzonemi z wejściem po obu stronach przy koźle woźnicy.

Jeden tylko służący obsługiwać będzie przy odbieraniu pieniędzy i wysadzaniu gości.

Byłoby pożądanem aby nowy ten Amerykanik mógł się wkrótce ukazać na bruku Warszawy.

= Zapowiedziany na jutro koncert panny Florentyny Friedenthal z przyczyn zupełnie od koncertantki niezależnych odbyć się nie może. Przyczyną tej zwłoki jest zajęcie sali na inną reprezentację. Proszeni jesteśmy o powiadomienie o tem czytelników naszego pisma, a zarazem osób, które nabyły bilety. O dniu i miejscu, w którem się koncert odbędzie w tych dniach donieść nie omieszkamy.

= Niemiłej niespodzianki majówkowej doznała mamka z dzieckiem spacerującym w pierwszym dniu Zielonych Świątek po Pragskim parku. Jedna z pasących się tam swobodnie na trawniku krów napadła na dziecko i nabawiła je wielkiego strachu. Szczęściem ograniczyło się tylko na przewróceniu dziewczynki.

W kilka godzin później koń pasący się także na trawniku parkowym wyskoczywszy z nienacka z poza klombu otarł się o plecy poważnej kobiety spacerującej z mężem i nabawił ją niemałej trwogi.

Otóż zdaje nam się, że park Aleksandrowski jako jedna z dość uczęszczanych przechadzek publicznych nie jest właściwem miejscem do pasienia tam krów i koni, do których towarzystwa i kilka kóz trzeba policzyć.

Czworonożni owi goście przechodzą do parku aleją od strony kościoła Loretańskiego. Dodać także wypada, iż parkan od strony Zbornego punktu został w części rozebrany.

= Chcąc uczynić zadość narzekającej na zbyt późną porę ukończania koncertów w Dolinie publiczność, Dyrektor orkiestry od dnia dzisiejszego rozpoczyna w dnie powszednie koncerta o godzinie 7-mej w dnie zaś świąteczne o 6 tej w wieczór.

= Przy kopaniu fundamentów pod budowę oficyny w domu narożnym ulic Elektoralnej i Orlej, natrafiono na wielki kwadratowy dół napełniony wapnem, od kilkudziesięciu lat tam pozostającem. Wapna tego na parę set fur obliczają.

= W Towarzystwte Muzycznem 105 członków nieopłaciło składki za drugie półrocze r. z. i pierwsze półrocze r. b., a 121 nieopłaciło dotąd składki za bieżące półrocze. Ogólna summa zaległości po dziś dzień wynosi rs. 993.

= „Gazeta Handlowa" dowiaduje się, że grono młodych ludzi poświęcających się zawodowi handlowemu pracuje nad ustawą stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania chrześciańskiego. Pomienione pismo dodaje, że uchwała ostatniego zebrania członków istniejącego tu stowarzyszenia subjektów wyznania mojżeszowego, znosząca *stanowczo* wszelką cechę wyznaniowości, — czyni nową instytucję już niepotrzebną.

= "Wiek" donosi, że pan Juljan Grabiński otrzymał pozwolenie na dawanie przedstawień teatralnych w „Tivoli".

= Pan Adam Sztukowski w niedzielę a nie we czwartek wygłosił w Piotrkowie odczyt swój „O znaczeniu świadków w sprawie kryminalnej."

= W Częstochowie w d. 11 maja odbył się ślub hr. Zygmunta Ludwika Dębickiego z panią Honoryną z hr. Bobrowskich Pruszyńską.

= Bawi obecnie w Warszawie artystka opery panna Anna *Paschalis*, która w zeszłym sezonie zimowym występowała w Nicei. Panna Paschalis ma podobno zamiar dać się tu usłyszeć.

= W dniu wczorajszym przypadała 101 rocznica założenia parafji Ś-go Andrzeja w Warszawie.

= W Piotrkowie przeniósł się do wieczności ś. p. Wilhelm *Krassyn*, b. oficer wojsk.

= Nakładem G. Sennewalda wyszły dwa śpiewy pana Gustawa Roguskiego. Pierwszy do słów Bohdana Zaleskiego („Nigdyż serce stęsknione") zaleca się smętną, śpiewna melodją, wiernie oddającą nastrój poezji; drugi, w formie mazurka („Obawa"—wiersz J. Nowosielskiego) lekkim i swobodnym rytmem podąża za igraszką poetyczną, autora tekstu. Obie kompozycje śmiało wpisane być mogą do zbioru utworów oryginalnych, ktory znaleźć się powinien na półce każdego miłośnika muzyki z wykształconym smakiem.

= Słyszeliśmy przed domem Roeslera Nr 2, przy ulicy Grzybowskiej i Skórzanej, następującą zamianę słów.

Jakiś przechodzień idąc tamtędy potknął się o jeden z pagórków fantastycznie przed tym domem z powodu braku chodnika rozrzuconych, a potknąwszy się zawołał:

— Bogdajeś skamieniał!

— A niechajby pańskie słowa ziściły się jaknajprędzej, rzekł ktoś idący z przeciwnej strony, przynajmniej mielibyśmy chodnik.

= W guberni Kieleckiej, jak donosi miejscowa gazeta, dość często spotkać można morwy, we wsi zaś Gebułtowie w powiecie Miechowskim znajduje się sad w którym liczy 11,000 drzew morwowych. Podobne wiadomości otrzymują się i z innych okolic naszego kraju; wszystko to dowodzi, że o jeowabnictwie w wielu miejscach naszego kraju myślano, i energiczny zarząd dzisiejszej spółki jedwabniczej, znajdzie choć w części przygotowane pole, dla swych prawdziwie obywatelskich usiłowań.

= Kościół obecnie parafialny, niegdy opactwo księży Cystersów w Koprzywnicy, w powiecie Sandomierskim w r. 1,185 fundowany, pod wezwaniem Ś-go Florjana zostający, przed niedawnym jeszcze czasem groził rniną. Przed dwoma dopiero laty, dzisiejszy proboszcz ks. Juljan Wosiński zajął się jego podtrzymaniem, zacząwszy swe dzieło od naprawy zaciekających dachów. Obecnie zaś i organ w stanie zupełnego prawie zniszczenia będący, wyrestaurowany i powiększony został przez organmistrza warszawskiego p. Szymańskiego. Dziś całość tej starożytnej Świątyni Pańskiej mile się oku przedstawia.

= Ulica Chłodna od Żelaznej do Wroniej wzupełności przebrukowaną została.

= Słychać, że koleje żelazne zamierzają utworzyć nową dogodność dla jeżdżącej publiczności. Przedsiębierstwo to wychodzi wprawdzie z inicjatywy przemysłowców, zarząd wszakże o uzyskanie odpowiedniej u rządu koncesji sam robi starania.

Na wszystkich główniejszych linjach dróg żelaznych mają być otworzone bibljoteki albo raczej czytelnie z których każdy z pasażerów korzystać będzie miał prawo po złożeniu odpowiedniego wadium. Opłata od wziętego do przeczytania dzieła lub też dziennika wynosić będzie 10 kop. Książka wzięta na jednej stacji będzie mogła być zwróconą na którejkolwiek innej, gdzie się tylko podobna bibljoteka znajduje; za zwrotem książki, następuje również zwrot wadium.

Zdaje się przedsiębierstwo to zapewni wielką dogodność publiczności i korzyść samym przedsiębiorcom.

= Od kilkunastu dni wejście do apteki p. Koppego na Nowym Świecie, uwiośniło się przez ulokowanie się tamże dwóch kwieciarek, które po obu stronach schodów ustawiają systematycznie wazoniki z hiacyntami, rezedą, lakiem, tulipanami i t. p., a prócz wymienionych roślin, którym jeszcze w sukurs przychodzą wonne fijołki i... apetyczne szparagi, ten prawdziwy kwiat przypraw kuchennych.

= Godnem jest zauważenia, że podparty drewnianemi słupkami *a raczej pałkami* chorzały mur na rogu ulicy Wareckiej i Warackiego placu, nie przedstawia wielkiego bezpieczeństwa dla osób przechodzących w pobliżu.

= Przed tygodniem jedna z córek Izraela w miasteczku O., zakochawszy się w chrześcijaninie, przybyła z umiłowanym do Kielc, w celu połączenia się chrześcijańskim związkiem małżeńskim. Familja jednak niezwłocznie wytoczyła jej proces o zabór z domu rodzicielskiego kosztownych pereł, ztąd sprawa przeszła pod zadecydowanie właściwego Sądu.

= W zeszłym tygodniu w Kielcach z mieszkania jednego z dygnitarzy, złodzieje skradli duży stół. Dodać tu wypada, iż w sąsiednim pokoju jedzono obiad i że mieszkanie znajduje się na piętrze. Na drugi dzień zrręcznego *stoło kradcę* policja odszukała na cegielni i osadziła w spokojnem zaciszu, gdzie nawet widok sprzętów nie stoi na zawadzie w rozmyślaniu o znikomościach światowych. (Gaz: Kielec.)

= Wczoraj około godziny $9^1/_4$ wieczorem, zdarzył się jeden z owych wypadków, które stanowczo wpłynąć powinny na surowy przepis *ścisłego* stosowania się do wydanych rozporządzeń, choćby te były zbyt drobiazgowe i... nudne.

Dzwonienie przy omnibusie kolejowym stanowi jedyny środek zwrócenia uwagi przechodniów, którzy zagłuszeni turkotem przejeżdżających dorożek, często nie słyszą pędzącego za sobą tramwayu.

Na rogu ulicy Marszałkowskiej i Zielonego placu, stary jakiś człowiek, ubogo ubrany, przemieszkujący stale, jakeśmy się potem dowiedzieli, w Towarzystwie Dobroczynności, chciał przejść na przeciwległą stronę ulicy.

Przechodząc zaś przez środek nie postrzegł nadjeżdżającego omnibusu, skutkiem czego szedł wolno, nie oglądając się za siebie.

W tem uderzony dyszlem omnibusowym, pada pod koła, które mu przejeżdżają nogi...

Tłum ciekawych przypatrywał się wsadzeniu nieszczęśliwego do dorożki i odwiezieniu go do szpitala. O ile jednak się zdaje, rany do bardzo niebezpiecznych nie należą. Przejechany żałosnym głosem narzekał na niedbalstwo stangreta omnibusu i feralność dnia.

Dzień wczorajszy był, jak wiadomo, następnikiem dwóch świąt...

= Dnia 12 b. m., we wsi Bartkowice, trzy wiorsty od Kłomnic, spłonęło 5 domów i 6 stodół włościańskich.

= Podobno w ostatnich dniach b. m., p. Grabiński z całem towarzystwem artystów dramatycznych zjeżdża do Kielc.

= Dziś przedsiewzięto od rana roboty około przeprowadzenia światła gazowego przez Saski Ogród ku zabudowaniom zakładu wód mineralnych.

= W Lublinie kilka obywatelek wiejskich zakłada w Hotelu Europejskim sklep z wiktuałami.

= W dniu wczorajszym, na linji drogi żelaznej Ciechocińskiej, przejechaną została i śmierć Wiktorja Lessner, dziewczyna głuchoniema.

= Wspominaliśmy w czasie właściwym, że po zmarłym przedwcześnie synu artysty dramatycznego, ś. p. Jana Chomanowskiego—który kształcił się na skrzypka w konserwatorjum paryzkiem pozostały *skrzypce premjowe*—pierwsza, najzaszczytniejsza nagroda przyznana przez konserwatorjum pełnemu nadziei młodzieńcowi. Obecnie osoba mająca w posiadaniu te drogą dla siebie pamiątkę, zmuszona smutnemi okolicznościami, pragnie zbyć te skrzypce niepospolitej wartości. Pewni jesteśmy, że znajdzie się łatwo amator, który jednocześnie nabyć może i cenny instrument i przyczynić się do wydobycia z krytycznego położenia posiadającej skrzypce osoby. Wiadomość powziąść można przy ulicy Krzywe koło w domu Grallofa pod Nr 6 w drugiej sieni, na drugiem piętrze od frontu od godziny jedenastej do trzeciej w mieszkaniu pani Bisterfeld.

— Nadesłano do Redakcji naszej od pani A. O. rs. jeden, jako ofiarę na włóczkę do dywana w połowie już skończonego przed Ołtarz Pana Jezusa w kościele Ś-tej Trójcy na Solcu.

— Zarząd Szpitala Prażskiego, mając zamiar urządzić zabawę loteryjno-fantową w Parku Aleksandrowskim na korzyść Szpitala w końcu bieżącego miesiąca maja, uprasza Łaskawych Ofiarodawców i Dobroczynne Osoby o udzielenie i nadesłanie fantów do Kancellarji tegoż Szpitala, które z największą wdzięcznością przyjmowane będą i pokwitowania na takowe, zaraz udzielonemi zostaną.

Z Częstochowy, dnia 17 b. m.

Wielu Warszawian korzystając z pięknej pogody przybyło koleją do Częstochowy, pragnąc połączyć przyjemność spaceru z oddaniem czci miejscu poświęconemu chwale Matki Bożej.

Miasto nasze w porze letniej miłym jest zawsze wypoczynkiem dla podróżnika lub gościa. Gdyby nie bruk niedogodny obok głównej alei, wyboje na jej przestrzeni rozsiane i sterczące tu i owdzie kamienie wapienne, możnaby i przechadzek z większą użyć przyjemnością. Przerobienie bruku po jednej stronie alei już rozpoczęto, miał zaś powstający z kamieni wapiennych użyty jest na załatanie wybojów w alei. Z tej wszakże operacji, smutny przewiduje się rezultat. W następstwie bowiem w czasie suszy i wiatru zmuszeni będziemy połykać pył najszkodliwszy na płuca, a w zimie brnąć po niepraktykowanem błocie. A trudno go będzie ominąć, chociaż mieszkańcy uważani są za ostrowidzów, posiadają bowiem na przeszło wiorstowej długości alei, kilka zaledwie latarń słabem migotających światłem. Latarnie zaś tak wysoko są umieszczone, że pragnąc przekonać się o istnieniu w nich światła, trzeba głowę podnosić do góry.

W ciągu ubiegłych dwóch dni świątecznych, liczne kompanje pobożnych modliły się na Jasnej-Górze. Nabożeństwa nie ustawały. W niedzielę w czasie Wotywy w kaplicy Matki Boskiej, a następnie w czasie Summy w głównym kościele, przybyły z Warszawy amator p. Z., wykonał na skrzypcach kilka solowych kompozycji Paganiniego, Ernsta, Servais'go, Beriota i Hausera. Rzewna intonacja grającego podnosiła ducha modlących się. Na organach akompaniował zdolny miejscowy organista Fr. Grabowski.

Niektóre z kompanji pobożnych przybyłych z miejsc więcej oddalonych, już w poniedziałek powracały do domów. Gdy przybyli do nas pobożni modlą się na Jasnej-Górze, mieszkańcy Starej Częstochowy korzystają z ostatnich przedstawień towarzystwa dramatycznego p. Krauze. *W.*

— Bank dyskontowy w Petersburgu, stał się ofiarą oszustwa dokonanego przez jednego z swych urzędników na znakomitą summę. Oszustwo popełniono z niesłychaną śmiałością. Jeden z urzędników nazwiskiem Kowner, zażądał od dyektora banku urlopu na dni dwa na podróż do Moskwy, a otrzymawszy zezwolenie, prosił o wypisanie mu na 168 rubli na bank moskiewski przekazu, za który wniósł pieniądze do kassy.

List awizowany do Banku w Moskwie, i przekaz sam wypisał, a dyrektorowi do podpisu przedstawił. Dopisał zaś później w przekazie trzy zera, a w sumie wyraźnie tysięcy, toż samo dopełnił w liście awizowanym, i zaprzeszłej soboty wyjechał wieczornym pociągiem do Moskwy. Sam zgłosił się z przekazem do Banku moskiewskiego, w poniedziałek i summę sto sześćdziesiąt ośm tysięcy rubli odebrał.

Moskiewski Bank we wtorek telegraficzną drogą o wypłacie tej doniósł do Petersburga, i przelew do Banku Państwa wspomnionej summy zlecił.

Oszustwo wtedy wyszło na jaw, lecz Kowner zniknął bez śladu, i wszelkie dotychczasowe poszukiwania pozostawały bez skutku. Ciekawą będzie rzeczą kto poniesie stratę? i kto jest winniejszy, czy bank wypłacający, czy dyrektor Banku, wystawiającego przekaz.

— Prowincja Amu-daryjska utworzona w r. 1873 podług „Turk. Wiadom.“ przyniosła w 1874 roku rs. 132,783 kop. 70¼ podatku.

— Urząd Dyrektora teatrów petersburskich, według zawiadomienia gazet rossyjskich, będzie zniesiony. Jest projekt utworzenia przy wydziale dworu oddzielnej rady, która ma roztrząsać kwestję oddania w dzierżawę teatrów petersburskich, prócz baletu i opery rossyjskiej.

— Donoszą do „Gołosa“, że następujące towarzystwa telegraficzne zaproszone do przyjęcia udziału w międzynarodowej konferencji, wyszlą swoich przedstawicieli do Petersburga: 1) „Wielkie północne towarzystwo geograficzne“ posiadające liny podwodne z Rossji przez Daniję i Szwecję do Anglii i Francji, tudzież z Rossji do Chin i Japonii; 2) Towarzystwo telegraficzne czarnomorskie“ posiadające telegraf podwodny z Odessy do Konstantynopola; 3) „Vereinigte Deutsche Telegraphen Gesellschaft,“ posiadające telegraf podwodny z Niemiec do Wielkiej Brytanji do Indij (*); 5) „Submarine Telegraph C[o]“ posiadająca nadbrzeżne telegrafy podwodne w Wielkiej Brytanji; 6) „Anglo-American Talegraph C[o]“ posiadająca linje podwodne Atlantyckie; 7) „Brasilian Submarine Telegraph C[o]“ posiadająca telegraf z Lizbony do Peruambuco; 8) „West-India and Panama Telegraph C[o]“ posiadająca telegrafy podwodne między wyspami Antylskiemi i Gujaną. W ogóle zaproszono 20 Towarzystw telegraficznych, ale tylko znane są dotąd nazwiska przedstawicieli wzwyż wymienionych 8 kompanij.

(*) „Gazeta Warszawska“ doniosła, iż budowa pomienionej linji zatwierdzoną została. (Przyp. Red.)

† Dnia 21 b. m., jako w 8-miesięczny skon Ignacego **Garszyńskiego**, b. Sędziego Alellacyjnego, odprawioną zostanie Wotywa z poświęceniem pomnika na Powązkach, o godzinie 10tej z rana, na którą stroskana żona wraz z córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —6,926—

† Ś. p. Józef **Jarnutowski**, obywatel, po ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zmarł dnia 18 b. m. w wieku lat 71. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 21 b. m. (w piątek), o godzinie 5-tej po południu, z kaplicy kościoła Narodzenia Najświętszej Panny Marji na Lesznie, na cmentarz Powązkowski, na które pozostała żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —974—

† W dniu 17 b. m., przeżywszy lat 73, przeniósł się do wieczności ś. p. Franciszek **Bobiński**, b. Naczelnik wydziału w Komisji Rządowej Sprawiedliwości, emeryt. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 20 b. m. t. j. we czwartek, o godzinie 5½ po południu, z kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście, na cmentarz Powązkowski, na które Przyjaciół i Znajomych zaprasza się, —6969—

† Ś. p. Feliks **Wolanczyk** w dniu 17 b. m. przeżywszy lat 19 po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, rozstał się z tym światem. W głębokim smutku pogrążony ojciec wraz z rodzeństwem zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego na eksportację zwłok z kościoła Ś-go Jana na cmentarz Powązkowski w dniu 19 b. m. o godzinie 6-tej po południu odbyć się mającą. —7023—

† **Stefan Raczkowski**, majster bronzowniczy, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie opatrzony ŚŚ. Sakramentami w wieku lat 50 życie zakończył. Pozostała żona wraz z familją, zapraszają Krewnych, Znajomych i Kolegów zmarłego, na nabożeństwo żałobne w dniu 20 to jest Czwartek, o godzinie 10 rano w kościele Narodzenia N. Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu z tegoż kościoła o godzinie 6 i pół po południu. —7035—

Komitet Towarzystwa Muzycznego w Warszawie..

Z rozpoznania rachunku dochodów Towarzystwa, Komitet powziął przekonanie, że wielu członków Towarzystwa zalega w opłacie składek od nich przypadających: 105ciu członków nie opłaciło składki za drugie półrocze roku zeszłego i pierwsze półrocze roku bieżącego, a 121 nie uiściło dotąd składki za bieżące półrocze. Zaległość więc wynosi po dzień dzisiejszy od pierwszych rs. 630, od drugich rs, 363, czyli razem rs. 993.

Komitet przeto czuje się w obowiązku zanieść do członków Towarzystwa najusilniejszą prośbę, aby z uiszczeniem przypadającej od nich opłaty pośpieszyć raczyli, bądź na ręce W. Maurycego Orgelbranda Kassjera Towarzystwa, bądź też na ręce Intendenta lokalu Towarzystwa, lub upoważnionego do odbioru officjalisty, a to za sznurowymi kwitami.

Komitet niepłonną ma nadzieję, że Członkowie Towarzystwa ze względu na byt i dalszy rozwój tej jedynej Instytucji krajowej, której celem rozpowszechnienie zamiłowania do muzyki, kształcenie smaku, i otwieranie młodym artystom i amatorom pola do przedstawienia swoich zdolności, zechcą w myśl artykułu 14 Ustawy zadosyć uczynić dobrowolnie przyjętemu zobowiązaniu, i rzeczone zaległości w jak najkrótszym czasie uiszczą.

Prezes Komitetu, Janusz *Rostworowski.*
Sekretarz, Jan *Kleczyński.*

Towarzystwo Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Na Zwyczajnem Ogólnem Zebraniu Akcjonarjuszów odbytem w dniu 29 kwietnia (11 maja) r. b., o godzinie 1szej po południu, w lokalu Dyrekcji Towarzystwa, pod prezydencją W. J. Lichaczowa, w obecności 56ciu Akcjonarjuszów reprezentujących 36,074 Akcji i posiadających 1,200 głosów:

1) jednomyślnie zatwierdzono sprawozdanie i bilans za rok 1874, oraz wnioski Komissji Rewizyjnej i

2) wybrano na *Dyrektora Zarządu* S. L. Kronenberga, a na *Zastępców* L. L. Kronenberga, J. F. Riedel, G. L. Halpert i A. A. Knopp. (1—3)—6981—

Wiadomości polityczne.

Dla ciekawości notujemy jeszcze wszystkie te fakta i pogłoski, jakie się łączyły z ustającą już zawieruchą wojenną. Na pierwszem miejscu jako najpoważniejsze postawić należy zaręczenie p. Bourkego podsekretarza stanu w wydziale spraw zagranicznych w Anglji, na posiedzeniu Izby gmin w dniu 11 b. m. P. Bourke, zainterpellowany przez Dilkego odpowiedział, że właśnie tego dnia z rano otrzymał z Berlina zapewnienia, które nakazują wierzyć w utrzymywanie niezamąconego pokoju. Obok pogłoski o zaproponowaniu ogólnego rozzbrojenia, staje inna, odnosząca się już tylko do samej Francji. Jedno z wielkich mocarstw miało zalecić rzeczypospolitej, wstrzymanie uzbrojeń. Przeciwko tej pogłosce występuje znowu inna, podana w depeszy „Daily Telegraph.“ Według niej działanie uspakajające w formie perswazji i napomnienia nie na Francję, ale na same Niemcy miało być zwróconem. To, co donoszono o depeszy niemieckiej doręczonej w Wersalu w dniu 8 czy 9 b. m. przez Ambasadora Hohenlohe, a następnie przez Bülowa, pełnomocnika wojskowego, gdy się przekonano, że ks. Hohenlohe nie ma już wcale we Francji—wszystko to było czczą pianą. Żadnej depeszy rządowi francuzkiemu nie doręczono i doręczenie takie byłoby istotnie aktem padającym już w wątpliwość utrzymanie pokoju, choćby nawet do wojny nie doprowadziło. Wreszcie powiedzieć trzeba, że według wszelkich poszlak źródło obu korrespondendencji zatrważających w „Timesie“ i „Morning Poście“ jest francuzkiem. „G. Kolońska“ oskarża pośrednio ministra spraw zagr. o dostarczenie zatrważającego doniesienia organowi City londyńskiej; reporterem „Morning. Postu“ miał być duńczyk p. Hansen, wielki nieprzyjaciel Niemców.

„Times“ doniósł przed kilku dniami o depeszy, jaką rząd angielski wystosować miał do Berlina, w przedmiocie obaw wojennych, które do dziś dnia kołaczą się po dziennikarstwie. Depesza miała być trzymaną w takim tonie, że i w Berlinie przykrego wrażenia nie sprawiła i z Paryża wywołała podziękowanie pochlebne bardzo dla pojednawczego wystąpienia Anglji. Treść szczegółowa depeszy nie była wiadomą organowi City londyńskiej, mógł on tylko powiedzieć w jakim ją duchu lord Derby był napisał i tyle też powiedział.

Ponieważ sporo już czasu od chwili powyższego doniesienia upłynęło, a rząd angielski, ani żaden z dwóch innych wplecionych w korespondencję nie występuje z zaprzeczeniem, można więc istnienie depeszy uważać za prawdopodobne. Prawdopodobieństwo popiera deklaracja złożona przez lorda Derby w angielskiej Izbie gmin, w tygodniu przedświątecznym, mianowicie że zasiągnięte wiadomości w Berlinie dają rękojmię pokoju.

Rzeczywistość depeszy o której donosi „Times“ byłaby wodą na młyn tych dziennikarzy, którzy dęli ciągle od dwóch tygodni w trąbę wojenną. Do liczby tych dzienników należy i „Gazeta Kolońska“. Zdaniem niektórych publicystów całą wrzawę wywołała korrespondencja tej gazety z Wiednia z końca kwietnia r. b. Nic też dziwnego że dziennik ten skwapliwie pochwycił doniesienie „Timesa“ i osnuł na niem rozumowanie w którem dwóch rzeczy dowodzi: że niebezpieczeństwo wojny istniało i że prassa niemiecka dobrze się zasłużyła sprawie pokoju krzycząc na wojnę. Podobno nawet jedna z wysoką postawionych osobistości miała prassie niemieckiej podobną zasługę przyznać. Dziennik nie szczędzi żadnych argumentów, byle tylko złożyć składną jako tako orację *pro domo sua.* Istotnie dziennikarstwo nie mało zasłużyło się w sprawie tej papierowej wojny, której końca jeszcze dzisiaj doczekać się nie można.

Najważniejszą okolicznością wybijającą się z całego tego zamętu jest przeświadczenie — jakie dziennikarze berlińscy przez nieroztropność w siebie i w drugich wpoili, że Anglia dzisiejsza nie trzyma z Niemcami i skłonniejszą się okazuje do zajęcia z czasem stanowiska choćby tylko w formach dyplomatycznych po stronie Francji. Jad, z jakim odezwała się w drugim artykule swoim „Norddeutsche Allg. Ztg.“ o wyższych sferach w Anglji i wpływach ultramontańskich na te sfery działających, zdradza poczynającą się już w sercach niemieckich nienawiść ku John Bullowi nienawiść choćby tylko na tem ugruntowaną, że Anglia zostawia wszelką swobodę agitacji ultramontańskiej i znajdując się w podobnym stosunku jak Belgia względem Niemiec w niezałatwionym jeszcze sporze o ultramontanizm, bynajmniej o żadnych ustępstwach dla Niemców i ograniczeniach swych obywateli nie myśli, że co więcej nawet z wyjątkiem kilku zacietrzewionych Anglikanów nie zdobędzie się na poruszenie tej sprawy w parlamencie.

Jeżeli do tych pobudek tkwiących w wojnie z katolicyzmem, dodamy sympatje dla Francji, sympatje niedołężne, ale rzeczywiste przynajmniej w znacznej massie narodu angielskiego, jeżeli weźmiemy pod uwagę nieujętość Anglii w kwestji Wschodniej, w której takiem a nie innem rozwiązaniu Niemcy mają pośredni interes przez spekulowanie na przymierza, jeżeli włączymy do tego rachunku koustytucyjność doskonałą, na jaką kontynent, a na nim Niemcy nie prędko się zdobędą, będziemy musieli z tego wszystkiego wysnuć wniosek, że pomiędzy opinią publiczną w Anglii i w Niemczech, jeśli nie pomiędzy samemi rządami, dawna zgoda istnieć już przestała, a główną tego przyczyną jest wyznaniowa polityka Niemiec.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, d. 19 Maja, godz. 1 m. 15 po połud.

Paryż 18-go.—W Zgromadzeniu Narodowem odczytano projekta konstytucyjne uzupełniające (prawa Willona z 27 lutego).

Dufaure żąda odesłania ich do komissji konstytucyjnej. Zgromadzenie 320 głosami przeciwko 301 stanowi, że odesłane będą do komissji specjalnej. Legitymiści i bonapartyści głosowali z lewicą za odesłaniem do komissji specjalnej.

Batbie prezes komisji konstytucyjnej, oznajmia, że cała ta Kommisja podaje się do dymisji zrzekając się roztrząsania prawa wyborczego. Laboulaye protestuje w imieniu mniejszości.

ZADANIE.

Zwykle w wodzie się poławia.
Wstecz, człowiek się ich obawia.

(Znaczenie zeszłej Szarady *Pazury*).

— Dr. Bronisław **Chrostowski**, Asystent Kliniki Djagnostycznej Warszawskiego Uniwersytetu przeniósł mieszkanie na ulicę Św-to-Jańską Nr 4 (drugi dom od placu Zygmunta). Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu, biednych bezpłatnie. —6660—

Obwieszczenie.

Kollegjum Ewangielicko-Reformowane Warszawskie zawiadamia, że celem rozważenia projektu pożyczki amortyzacyjnej na dokończenie budowy kościoła, odbyć się ma w przyszły czwartek, t. j. d. 20 b. m., o godz. 5tej p. p. w tutejszym kościele Nadzwyczajne Zebranie Ogólne Członków Zboru, na które niniejszem zaprasza.

Urząd Starszych
Zgromadzenia Kupców Miasta Warszawy

podaje do wiadomości PP. Kupców gildyjnych do Zgromadzenia Kupieckiego tutejszego należących, że stosownie do otrzymanego od Magistratu M. Warszawy zawiadomienia, *w dniu 20 maja r. b., to jest w przyszły czwartek, o godzinie 7ej wieczorem*, w Sali Posiedzeń Magistratu, odbędą się wybory na Prezesa i Sędziów Warszawskiego Trybunału Handlowego, tudzież na Członków składających Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców Miasta Warszawy. W skutek tego Urząd Starszych ma honor upraszać PP. Członków powyższego Zgromadzenia, ażeby, nie oczekując na oddzielne zawiadomienie, w oznaczonem wyżej miejscu i czasie, licznie zebrać się zechcieli, dla dopełnienia wspomnionych wyborów. (3—3)—6818—

— W przyszłą sobotę, t. j. 22 maja, ma się odbyć koncert w Towarzystwie Harmonji, na korzyść 11stoletniej p. Amalji Bunk, którą słyszeliśmy już na paru koncertach i zdumiewaliśmy się odznaczającym nad jej wiek talentem. Pieniądze ze sprzedaży biletów obrócone będą na kształcenie młodej pianistki. Spodziewać się można, że publiczność, która zawsze skłonną jest wspierać rozwijające się talenta i tą razą poprze swym współudziałem i licznem zebraniem się— i nie dozwoli temu młodemu talentowi pozostać w uśpieniu i zaginąć. —6916—

— Bilety na koncert, który się ma odbyć dnia 22 b. m. w sali Harmonji przy ulicy długiej w domu Dückerta, dla młodej pjanistki Amalji Bunk, na dalsze kształcenie, nabyć można w księgarni pp. Stan: i Stopelle, dawniej Glücksberga, a w dniu koncertu, przy wejściu. (1—1) —7,005—

— **Pracownia Żeńska** Instytutu Głuchoniemych przyjmuje obstalunki na różne roboty kobiece: szycia bielizny, znaczenie, haft. W pracowni zaś panien ociemniałych są do nabycia wypracowane przez nie robótki włóczkowe, jak kaftaniki, szale, kamasze oraz wyroby szczotkarskie, wykonywane tak przez panny, jak i przez chłopców ociemniałych.

— Złożono do sprzedania jak dawniej *losy do 5tej klassy* w ćwiartkach lub w całości, w Dystrybucji przy ulicy Długiej, Nr 11, tuż przy Soborze. W tejże Dystrybucji sprzedają się Paryzkie *Krążki gutaperkowe*, bardzo praktyczny i radykalny środek na wygubienie odcisków, w cenie k. 10. (1—10)—6934—

Dyrekcja Towarzystwa
Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

niniejszem zawiadamia, że biuro jej z dniem 1 (13) maja przeniesionem zostało nad r. Mojkę, obok mostu Policyjnego, do domu Nr 61, pod Nr lokalu 32. (1—3) —6980—

WYKAZ

wynagrodzeń wypłaconych przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Jakor,“ w ciągu miesiąca kwietnia 1875 r., za szkody w Królestwie Polskiem zrządzone pożarami.

				Rs.	k.
A. W ubezpieczeniach rolnych.					
Szewach Zyman	Kisna Wielka	pt.	Kalwaryjski	14:9	—
Wziewicki Roman	Chomo	„	Chełmski	79	80
Niewiarowski Józ.	Brzeźno	„	Szczuczyński	948	—
Sulimierski Ferd.	Jarząbki	„	Stopnicki	4,529	—
Malewski Konrad	Grzymała	„	„	8:3	—
Mann Henryk	Zawałów	„	Hrubieszow.	1,217	—
Sokolnicki Fran.	Zambski Stare	„	Pułtuski	81	—
Rogoziński Teodor	Soczewki	„	Opoczyński	674	—
Stepczyński Ignac.	Suchawe	„	Sieradzki	2,191	63
			Razem rs.	**11,983**	**k. 43.**
B. W ubezpieczeniach fabrycznych i miejskich.					
Erenfryd Jakób	Żarki	„	Bendziński	4 0	—
Jakubowski Aron	Anielin	„	Nowo-Radom.	47	—
Epstein Józef	Warszawa	„	Warszawski	95	50
Epstein Leon	F. cukru Konstancja	„	Kutnowski	300	66
			Razem rs.	**843**	**k. 16.**

W ogóle wypłacono w m. Kwietniu 1875 r. rs. 12,826 k. 59.

Zarząd Warszawskiej Reprezentacji Towarzystwa Ubezpieczeń „Jakor.“

Warszawa, d. 9 Maja 1875 r.

Członek Komitetu Nadzorczego **Mikołaj Glinka.** —6823—

Generalna Reprezentacja na Królestwo Polskie **Edward Epstein & Goldberg.**

Sledzie Pocztowe,

świeże tegorocznego połowu, poleca Skład **A. Stępkowskiego** 2—0 — 6909 —

Redaktor Herman Bennl.

Przy **Kantorze Loterji i Składzie Wyrobów Tabacznych** od lat 12-tu przeszło w Hotelu Polskim Nr 27, przezemnie utrzymywanym, z dniem 1-go Maja r. b. otworzyłem także i **KANTOR WEKSLU.**—Zawiadamiając o tem **Szanowną Publiczność** dziękuję zarazem za pokładane we mnie zaufanie, na które i nadal zasłużyć sobie, będzie mojem usilnem staraniem.

ZYGMUNT FRUCHTMAN.

1—6 — 6564 —

Zakład Leczniczy prywatny dla chorych chirurgicznych

Dra CHWATA

w WARSZAWIE
ulica Przejazd Nr 11.

Dotknięci **cierpieniami zewnętrznemi** tak mężczyzni jak i kobiety, leczą się za umiarkowaną opłatą, przychodząc raz lub dwa razy dziennie (rano do godziny 9 i pomiędzy 3 a 5 po południu), lub też pozostając na kuracji jako pensjonarze w Zakładzie, gdzie mają całkowite wygodne utrzymanie, pomoc lekarską, lekarstwa i wprawną obsługę felczerską. Zakład urządzony jest wzorowo i zaopatrzony w najnowsze przyrządy chirurgiczne i ortopedyczne, odpowiednio wymaganiom chirurgji postępowej. 1—6 — 6885—

Zarząd Wód Mineralnych

w BUSKU.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, jak niemniej WW. PP. Lekarzy, że jak corocznie, tak też i w roku bieżącym, powszechnie znany tutejszy Zakład Leczniczy kąpielowy z dniem 20 Maja (1 Czerwca) 1875 roku do użytku publicznego otwartym zostanie.

Przybywający na kuracją goście, znajdą przy Zakładzie kąpielowym, zdrowe i tanie mieszkania w miejscu, Restauracją pod kontrollą Zarządu, ograniczoną umiarkowanemi cenami, jak niemniej cukiernią i piekarnią.

Potrzebne i konieczne ulepszenia i w roku bieżącym przedsiębrane zaspokoją słuszne żądanie Publiczności.—Apteka miejscowa dostarczy świeżo czerpanych wszystkich wód zagranicznych; stacja telegraficzna ułatwi korespondencją w kraju i za granicą, a dobra orkiestra, spacery w pięknym parku i wycieczki w malownicze okolice uprzyjemnią pobyt gościom. 1—3 — 6976 —

W dniu 6 (18) Maja r. b., to jest we Wtorek, otwarty został sezon picia **Wód mineralnych sztucznych i naturalnych wiosennego czerpania w zakładzie wód Adolfa Schmidta, na Foksalu, ulica Nowy-Świat, wprost Chmielnej.**

2—6 — 6764 —

Ostatni tydzień!

Pierwszej Serji widoków w Megaltoskopji i w Stereoskopach na

WYSTAWIE

otwartej codziennie od 10 tej rano do 10-tej wieczór, ulica Miodowa Nr 10 obok cukierni Wedla 1 piętro. Wejście **20** kop., dzieci płacą 10 kop.

Druga serja widoków

urządzoną zostanie w przyszłym tygodniu. 3—6 —6822—

W dniu 9 b. m. skradziona

B R O S Z A,

brylantami wysadzana mająca wartości około 2,000 rubli.— Uprasza się pp. Jubilerów o zwrócenie uwagi na osobę sprzedającą i dać o tem wiadomość do mieszkania pod Nr 29 w domu JW. Hr: Krasińskiego, dawniej Grodzickiego Krakowskie-Przedmieście. 1—3 — 6997 —

Ważne Doniesienie!

Patentowany sposób napełniania butelek sztucznemi Wodami bez użycia korka i drutu. — Dla sprawdzenia tego nowego wynalazku poszukuje się Wspólnika.—Adresy uprasza się o złożenie w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. NN. Nr 101. 2—3 — 6904 —

Tanio—Elegancko—lecz praktycznie!

S. MAGNUSKI i KAROL

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

ulica Miodowa Nr 489e wprost Sądu Apellacyjnego.

Zaopatrzony w świeżą letnią garderobę, jak również sukna i korty krajowe i zagraniczne. Obstalunki prócz akuratności w żądaniach dobrego i gustownego wykończenia, uskutecznia szybko po cenach nizkich lub wyższych stosownie do życzenia publiczności. —3—6 —6485—

Dolina Szwajcarska.

Czwartek, 20 Maja.

PROGRAM KONCERTU

Orkiestry Berlińskiej

„REICHSHALLEN,“

pod przewodnictwem pana **Hermana Fliege.**

CZĘŚĆ I sza.

1. Uwertura z op. „Korjolan,“ Beethoven.
2. Warjacje na temata oryginalne, Fliege.
3. Muzyka z baletu „Rosamunda,“ Fr. Schubert.
4. Fackeltanz Nr 2 (Es dur), Meyerbeer.

CZĘŚĆ II-ga:

5. Uwertura z op. Mignon, A. Thomas.
6. Fantazja z „Marji Stuart“ na flet, wykona p. Tieftrunk, Platten.
7. Wiener Blut, Walc, Straussa.
8. Kaczki Dziennikarskie, Potpouri, Conradi.

CZĘŚĆ III-cia:

9. Uwertura z op. „die Felsenmühle,“ Reissigera.
10. Träumereien aus der Kinderscenen, Schuman.
11. Taniec Cyganów, Fliege.
12. Tik-Tak, Polka, Strauss.

Cena wejścia kop. 30.

W Niedzielę i Święta uroczyste, Koncerta rozpoczną się o godzinie 6-ej, w dniach powszednich o godzinie 7-mej po południu. 1—1 — 6986 —

ALHAMBRA.

Dziś i codziennie **KONCERT** pierwszorzędnych niemieckich śpiewaków, pod **Dyrekcją Pani Olivares de Rigardi.**
Wejście bezpłatne. Początek o godz. 8.
8—12 — 6408 —

ELDORADO.

Zakład Restauracyjny z lokalu zimowego, przeniesiony został do Ogrodu od dnia 15 Maja r. b. od Soboty, Muzyka zaś p. Kuhne, grać będzie od dnia 16 Maja r. b., aż do rozpoczęcia widowisk Teatralnych.—**M. K.**
3—3 — 6829 —

TEATR WIELKI.

Dziś: Wit Stwosz.—Jutro: Faust.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: Safanduły.

CENY TARGOWE

Franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i Sp-ki. — Warszawa, 18 maja z. b. **Pszenica**: za korzec funt. 242 pstra rs. 4.90 kop.—do 5.25 jasno-pstra 5.80—615., biała 6.30—6.45 wyborowa 6.50—6.75 **Żyto**: wagi 232 polskie rs. 4.50—4.80, ruskie 4.40—4.72½ **Groch**: wagi 262, owarzony rs. — 7.20 - na paszę 6.50—6.90.; **Jęczmień**: wagi 202 rs. 3.90 — 4.35; **Owies**, wagi 142 rs. 3.20 — 3.40; **Wyka** wagi 262, rs.——., **Rzepak** wagi 210, rs. — do ; **Rzepik** wagi 210, rs. — do —; **Koniczyna** wagi 250 biała rs. — do —; czerwona, rs. — do —.

Okowita. Spirytus 78% z dodatkiem 2% garniec k. —.
Płacono za zwózkę z kolei Terespolskiej na Wiedeńską kop. 2 od puda; na wiatraki kop. 3.

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 4 c 6.

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem ciepła st. —.—, dziś rano ciepła st. 14.44, w południe ciepła st. 19.02. Barometr: 750 mm. (Deszcz).

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою, Варшава 7 (19) Мая 1874 г.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 106.

Dnia 19 Maja 1875 roku. *Środa.* *Dnia 7 (19) Maja 1875 roku.*

MAGAZYN
UBIORÓW MĘZKICH
Z WIEDNIA
E. SAMET,

przeniesionym został do tego samego domu, z drugiej strony, od ulicy Senatorskiej 2-gi Sklep od bramy, vis a vis kościoła Ś-go Antoniego. 1—6—6930

OSOBA

młoda, kompletnie uzdatniona w kroju Sukien damskich i Stroi, Kapeluszy, dotąd prowadząca Magazyn, po zwinięciu takowego poszukuję odpowiedniego miejsca dla siebie, w Warszawie, w Rossyi lub zagranicą; wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. M. 1—3—6920

Kurlandka mówiąca dobrze po niemiecku, po francuzku i po rusku, jest do umieszczenia na prowincji, zaś Nauczycielka (Institutrece) posiadająca dyplom francuzki, chce przyjąć miejsce lub demi-place w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście Nr 7.— **Marja Dąbrowska.** —6993—1—2

Młoda Osoba

posiadająca kwalifikację wyższej nauczycielki, przyznane przez władzę edukacyjną, może wykładać wszystkie przedmioty programem gimnazjów żeńskich objęte. Bliższa wiadomość w Red. Gazety Polskiej. —6859—1—1

Potrzebną jest zaraz

Młoda Osoba

miłej powierzchowności z pod opieki rodziców, mówiąca po niemiecku do sklepu galanteryjnego, wiadomość powziąść można w magazynie E. Blumental obok Mazura, przy ulicy Senatorskiej Nr 8. —6953 1—3

Żądaną jest na wieś

Nauczycielka,

któraby przygotowała dziewięcioletnią panienkę do Instytutu Maryjskiego. Helena Czajkowska Plac Żelaznej-Bramy Nr 3 przy Ogrodzie Saskim. 1—3—6897

Pomocnik Jeometry,

mogący wykonywać pomiary na gruncie z wykończeniem i odrysowaniem planów, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższa wiadomość ulica Marszałkowska Nr 75, mieszkania Nr 23. —1—2—6921

NAUCZYCIELKA

posiadająca języki: francuzki, niemiecki, rossyjski i muzykę wyższą, z patentami, jest do umieszczenia u Lipińskiej, Podwal Nr 22. —6891—1—1

PANNY

podręczne do krawieczczyzny, oraz do nauki, potrzebne są zaraz, Nr 6, ulica Niecała, w podwórzu na pierwsze piętro. —6992—1—1

Potrzebną jest

P A N N A

uzdatniona do szycia sukien. Ulica Żórawia Nr 16, mieszkania 1. —6914—1—1

SYROP Z NADFOSFORONU
WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZ W PARYŻU

Używa się w katarach, kaszlach, chrypce, kokluszu (brônchites).

Składy naszych produktów lekarskich powierzyliśmy pp. Mrozowskiemu, Gallemu i Ludw. Spiessowi, w Warszawie; pp. Marcińczyk, braciom Drogistom w Kijowie, i p. Chróścickiemu aptekarzowi w Wilnie i Gruzowskiemu.

ŚRODEK.

używający się w migrenie, bulu głowy, newraglji i rznięciu w żołądku, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZ W PARYŻU

Dla uniknięnia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Składy naszych produktów lekarskich powierzyliśmy pp. Mrozowskiemu, Gallemu i L. Spiessowi, w Warszawie; pp. Marcińczyk braciom Drogistom w Kijowie, p. Chróścickiemu i Grusewskiemu aptekarzowi w Wilnie.

12—0 —1061—

Potrzebne są

PANNY

podręczne, do bielizny i kompletnie uzdatnione do obszywania dziurek, oraz przyjmują się Panienki do nauki. P. Czerwiakowska, ulica Hoża numer 13, mieszkania 13. 1—1—6956

Potrzebną jest OSOBA

na gospodynię do domu familijnego w Warszawie; znająca szycie bielizny, kuchnią i pranie. Bliższa wiadomość przy ulicy Chmielnej, pierwszy dom po lewej ręce za Sosnową ulica 1 piętro. —6892—1—1

Są do sprzedania

Suknie jedwabne,

jedna czarna, druga różowa, nowa, kufer podróżny. Ulica Bielańska Nr domu 6 nowy, mieszkania 11. 1—3—6941

DO SPRZEDANIA

za bardzo przystępną cenę bez żadnego pośrednictwa, Garnitur mebli palisandrowych, to jest: stół, kanapa, foteli 2 i krzeseł 6 na na sprężynach, adamaszkiem wełnianym kryty, ostateczna cena rs. 60, także tabakierka srebrna wyzłacana Tulskiej roboty za rs. 15, oraz czapeczka ranna z szafirowego lyońskiego aksamitu, atłasem i stalkami pracowicie i gustownie wyrobiona, skórą podszyta, z ciężkiem jedwabnym fostem za rs. 13. Wiadomość w każdym czasie przy ulicy róg Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 29 nowy, a mieszkania 22 na 1 piętrze. —6874—1—2



Machiny parowe

paryzkie z kotłami stojącemi nadzwyczaj praktycznej konstrukcji.

Tokarnie

najnowszych konstrukcji różnej wielkości tak do pasów zastosowane jak i pedałowe

Wiertarnie

francuzkie różnej wielkości i konstrukcji.

Heblarnie

do żelaza i innych metali.

Tłocznie (Sztance)

do wybijania dziur w blasze z nożycami.

Nożyce

do krajania blachy i żelaza.

Machiny

z piłami okrągłemi i tasmowemi.

Krążki

szmerglowe i odpowiednie do tychże Machin.

Paleca po cenach nader umiarkowanych. Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych

H. SOMYA,

w Warszawie Marszałkowska Nr 41 (nowy) 10—0 —3848—

Jest do sprzedania zupełnie nowa

WĘGIERKA (Amerykan),

za cenę przystępną, wiadomość przy ulicy Nowolipki Nr 2406; tamże jest do zabierania ziemia ogrodowa. —6848—2—3

Paris 1849, 1855, 1874. Lyon 1872*

Srebr. medal — **BEYER FRÈRES** — 2 m. postępu.

Rue de Lorraine, 16 et 18

PARIS

Paryż, 1867 **MASZYNY** Wiedeń 1873

Specjalnie dla FABRYK

Czekolady, Perfumy, Mydła, Wyrobów chemicznych, Farb, Ciast, Masła sztucznego.

Fortepian mahoniowy,

Wiedeńskiej fabryki, mało używany, jest do sprzedania; wiadomość ulica Żórawia dom Nejmana, Nr 21 nowy, oficyna prawa pierwsze piętro 1—3—6900

W Trybunale Cywilnym tutejszym w Wydziale 1-ym sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów:

1. W dniu 9 (21) Maja r. b. o godzinie 2-ej z południa:

Nieruchomość Nr 1516.

w Warszawie przy ulicy Złotej położona z domu frontowego, trzech oficyn, oraz innych zabudowań massiv murowanych i ogrodu składająca się. Plac pod zabudowaniami ogrodem obejmuje 3800 łok. kwadr. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 36334 kop. 60. Vadjum wynosi rs. 3000.

2. W dniu 13 (25) Maja r. b. o godzinie 2-ej z południe:

Nieruchomość Nr 1516A

w Warszawie przy ulicy Złotej w blizkości Marszałkowskiej położona, składająca się z domu drewnianego, innych zabudowań i ogrodu. Plac pod budowę zdolny pod całą nieruchomością, obejmuje łok. kwadr. 3800. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 8196 kop. 60. Vadjum wynosi rs. 1500.

Bliższe objaśnienia i warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału i u podpisanego sprzedaż popierającego Obrońcy.

3—3 — 6432 — **Antoni Osuchowski** Patron. Miodowa Nr 3.

SALSAPARYLLA COLBERT.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, w chorobach syfilistycznych, w wyrzutach skórnych i innych słabościach.

Dostać można w Paryżu w aptece Colbert Nr 7 i 8. Skład główny dla Królestwa Polskiego, w składzie Materjałów Aptecznych pp. Galle i Ludwika Spiessa i w aptece p Lilpopa w Warszawie; w Płocku u Mag. Mat. Aptecz. pp. Szabrańskiego i Jędrzejewskiego. 14—:—4191—

Wyżełki

rasy polskiej z angielską mieszane są do sprzedania na Pradze pod Nr 214, wiadomość u stróża. —6957—1—1

Za rs. 40,

do sprzedania **Garnitur Mebli** mahoniowych, adamaszkiem, kryty kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół, oraz garnitury nowe rypsem kryte po cenach bardzo nizkich. Nowy Świat Nr 44 u Tapicera. —6946—1—4

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, zielonym rypsem krytych, najświeższego fasonu, za nader przystępną cenę. Senatorska Nr 20, u Tapicera. —6995—1—3

M E B L E

mahoniowe utrechtem kryte, najświeższego fasonu, barzo mało używane, kanapa, 2 fotele, 6 pół-foteli i stół przed kanapę z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Warecka Nr 1, mieszk. 8. Do tychże mebli mogą być sprzedane i portjery. —6922—1—3

Są do sprzedania

MEBLE

mahoniowe, aksamitem kryte, mianowicie: kanapa, dwie małe kanapki, 2 fotele, 6 krzeseł i stół pięknej roboty, oraz duże **Lustro** w ramach orzechowych. Ulica Złota Nr 6 nowy. Wiadomość u stróża. Zastać można od g. 11—2 i od 3—5 po południu. 6890—1 3

Jest do sprzedania

Fortepian za rs. 20,

Garnitur mebli a mianowicie Stół mahoniowy, Kozeta, 4 Napoleonki, 2 Fotele zielonym rypsem kryte za rs. 50. Krakowskie-Przedmieście Nr 37 nowy, na 3-em piętrze. 1—3—6958

Do sprzedania za rs. 40



FORTEPIAN

oraz **Bielizna Stołowa** domowej roboty, ulica Długa Nr 16, mieszkania 6. —6877—1—2

Z powodu wyjazdu sprzedają się:

FORTEPIAN

zupełnie nowy, palisandrowy, nowej konstrukcji, Garnitur Mebli zagranicznej roboty, orzechowy, Szafa jesionowa używana i inne Meble. Ulica Leszno Nr 42, w bramie schody, mieszkanie po lewej ręce. —6913—1—4

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

Kralla i Seidlera, bardzo mało używany z blatem metalowym, 10 łokci materji szafirowej, tualeta męzka podróżna, mahoniowa (antique), książki francuzkie, stół duży kuchenny z szufladą. Wiadomość przy Wareckiej Nr 5 w lewej oficynie na 2 piętrze od 9 do 3. —6970—1—3

Jest do zbycia:

Fortepian palisandrowy Budynowicza, prawie nowy, Kanapa i cztery napoleonki rypsem w tureckie pasy kryte, b. m. używane, Łóżko mahoniowe z podwójnemi materacami. Firanki w kwiaty wełniane i białe. Dywaniki, serweta gobelinowa, Rolety, Figury gipsowe, Etażerki, Chustka czarna w pasy, nowa; wiadomość przy ulicy Freta Nr 1, naprzeciw kościoła Ś-go Jacka, u stróża Franciszka w bramie od 1 do 5 po południu. —5991—3—3

MAGLE

w dobrym stanie, są do sprzedania przy ulicy Freta Nr 18, wprost Ś-to Jerskiej.—6962—1-3

Dla osób lubiących spokojność i świeże powietrze, jest do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

Mieszkanie w Ogrodzie

składające się z 3ch pokoi i kuchni, oraz piwnicy, góry, stajenki, wozówki i komórki na drzewo, wraz z ogrodami, fruktowym i warzywnym, jako też łączką, za cenę rs. 300 rocznie, miejscowość ta jest położona w odległości wiorst 4 od stacji kolei żelaznej Mrozy. Bliższa wiadomość przy ulicy Bielańskiej w domu W. Zawiszy w Magazynie ubiorów mązkich u P. Błońskiego. —6959—1—1

Od Ś-go Jana r. b., są do wynajęcia

2 MIESZKANIA

jedno od frontu, składające się z 7 pokoi, antresoli, przedpokoju, kuchni wraz ze stajnią i wozownią, drugi z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni, w oficynie. Wiadomość u Rządcy domu. Nowy-Świat Nr 25, od godziny 3—6 po południu. —6951—1—4

Pokój z meblami

jest do wynajęcia w każdym czasie, ulica Królewska w Tivoli wprost bramy kratowej na 2 piętrze Nr 37 drzwi, z osobnem wejściem, tamże z powodu wyjazdu są do sprzedania Futra, Samowar, lampy, kuchenne rzeczy, Paltocik jedwabny i do figury kortowy, tunika jasnozielona jedwabna, szarfy serys, łóżko żelazne, szafa, stolik, materace za niską cenę. —6954—1—2

Od Ś go Jana r. b. do najęcia

CZTERY POKOJE,

przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wygódka, komórka, piwnice, góra wspólna, podwójne wejście od frontu na parterze, przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nrem 5 nowym. Wiadomość u Właściciela domu. —6937—1—3

Do wynajęcia lub sprzedania

DWA OGRODY,

z winem, drzewami owocowemi oraz zasiewem ważywnym i kwiatowym, przy ulicy Hożej Nr 17 położony, pierwszy zawierający przestrzeni łokci kw. 3,360 z nowo-wyrestaurowanem pomieszkaniem, składającem się z 6-ciu pokoi, drugi zaś mający przestrzeni 2,990 łokci kw. z wyrestaurowanem pokojem i przedsionkiem. Wiadomość powziąść można tamże u Stróża. —6903—1—6

MIESZKANIE

do wynajęcia na letnie miesiące od 1-go Czerwca, trzy lub cztery pokoje, przedpokój i kuchnia z umeblowaniem. Bliższa wiadomość w temże mieszkaniu na Zielonym Placu Nr 10 nowy, mieszkania Nr 7, 1-e piętro od frontu. —6855—1—3

MIESZKANIE

w każdym czasie miesięcznie, dwa Pokoje duże z przedpokojem, od frontu z balkonem, porządnie umeblowane, na żądanie może być i trzeci. Tamże jest pokój z osobnem wejściem. róg Brackiej i Nowogrodzkiej Nr 1. mieszkania Nr 6, 2 gie piętro. —6936—1—3

P O K Ó J

duży od frontu, do najęcia na półtora miesiąca z meblami lub bez, w bliskości ulicy Marszałkowskiej. Ulica Wielka Nr 13 nowy, mieszkania Nr 15, drugie piętro. Tamże Fortepian Kralla i Sejdlera do sprzedania. —6917—1—2

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego". Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy.)— Дозволено Цензурою.